

Redaktor naczelny
Dr. ALEKSANDER VOGEL.
Biura redakcyjne: ul. Kopernika 1. 7. I piętro
otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w połud.

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE
przyjmują: we Lwowie: Administracja „Gazety
Narodowej” ulica Kopernika 7 i biuro Sokołowskie
Pasat Hausmana; we Wiedniu: Hasenstein &
Vogler (Otto Masa) Wahlfischgasse 10 — Rudolf

Po nominacji Waldowa.

Poznań 3 marca.
Było u nas chwilowo interregnum. Naczelnik
provincyi, naczelny prezes Bittner — chociaż
zapowiadana, ale w tej właśnie chwili nie prze-
widywana — otrzymał dymisy. Nie umiał sobie
dać rady z dwoma pobocznymi czynnikami, któ-
re rządzą u nas obok rządu: z jednej strony Ha-
kata, z drugiej Niemcy agraryusze. Ale głównie,
jak mówi Vorwärts — „miał nieszczęście na po-
lowaniu na króliki”.

i niespodzianie wstrząsnąca wieść żałobna: „Oj-
ciec ojczyzny nie żyje!” Wczoraj po raz pierwszy
doniosły dzienniki o „lekkiej niedyspozycji” Rie-
gera, będącej następstwem zeszołowej ciężkiej
jego choroby i wyraziły nadzieję, że silny orga-
nizm, „wielkiego starca” daje ręką, że „ogół
czeski będzie mógł w najbliższym czasie z naj-
większym uspokojeniem i radością dowiedzieć się
o jego rychłym wyzdrowieniu”. Wszelako inną
była wola Boża: rachuby ludzkie zawiody!..
W chwili, gdy pisał te słowa, ulicę Pałacową,
gdzie wielki mąż zamknął powieki, zalegają nie-
przejrzane tłumy narodu; stara, królewska Praga
przywdziewa szaty wdowie. Instytucje publiczne,
gmachy miejskie, pałace, domy okrywa kir: ze-
wzrost powiewają żałobne porporce. Publiczność
roschwytuje nadzwyczajne wydania pism codzien-
nych, obramowanych czarnymi obwódkami, a
iskra elektryczna roznosi po wszystkich miastach,
miasteczkach i włościach królestwa czeskiego, po
całej Słowiańszczyźnie i świecie wieść żałobną:
„Rieger nie żyje!”

Porzuciwszy pracę biurową oddał się po-
lityce i piśmiennictwu i na tych polach pracował
nieprzerwanie aż do lat dziewięćdziesiątych. Był
publicystą, belletrystą i narodowym ekonomistą.
Po upadku Sejmu kromierskiego odbywał liczne
podróże zagranicę. W Paryżu pozostawał w
styczności ze światem politycznym; tam wszedł
w bliższe stosunki z Telekim i Pulszym.
Z odrodzeniem życia konstytucyjnego, mia-
nowicie z chwilą ogłoszenia dyplomu państwowego,
Rieger wystąpił znowu na widowni politycznej.
W r. 1860 wybrany został z Żelaznego
Brodu do sejmu a następnie do rady państwa.
W parlamencie był Rieger rządcą idei fede-
ralistycznych. On to wraz ze swym teściem Fran-
ciszkiem Pałacym poruszył pierwszy w radzie
państwa sprawę niezadowolonego czeskiego
państwa państwowego. Gdy ta sprawa nie znalazła
pośłuchu, podniósł myśl abstynencyi i przeprowa-
dził ją: czescy posłowie w r. 1862 opuścili radę
państwa i wtedy powstało hasło: „Nie dajmy
się!”

Smolka wystąpił w obronie prawa Węgier do
samodzielności.
Z pomiędzy wielu prac literackich Riegera,
wymienić należy głównie jego dzieła francuskie:
„Les Slaves d'Autriche”. Wielkopomną jest też
zasługa Riegera w powołaniu do życia wielkiej
encyklopedyi „Nauczni Słownik”. Rieger założył
kilka czasopism czeskich; jest głównym twórcą
teatru narodowego, muzeum krajowego, czeskiej
macierzy szkolnej i wielu instytucji ekonomiczno-
finansowych.
Takiego to męża utracił bratni nasz naród.
To też nie dziw, że żał po nim tak wielki, że
żałoba tak powszechna. Polacy tracą w Riegerze
gorącego, wypróbowanego przyjaciela. Ze wszyst-
kich stron Polski nadchodzą objawy serdecznego
współczucia. Niechaj te objawy stanowią dla
osieroconego narodu czeskiego bodaj drobną czę-
stkę osłody.
Niechaj naród czeski przyjmie zapewnienie,
że tak w szczęściu, jak i niedoli znajdzie bratni
naród polski zawsze po swojej stronie. Sława
nieśmiertelnej pamięci ojca narodu czeskiego,
Cześć Franciszkowi Riegerowi!

swoje bogate doświadczenie spotykają dla dobra
towarzystwa.
Wybór dra Włodzimierza Kosłowskiego na
prezesa gal. Towarzystwa gospodarczego wywarł
ogólnie jak najlepsze wrażenie i sympatyzmem
ochocim odbił się w całym kraju. P. Kosłowski wy-
bór przyjął, a nikt nie wątpi, że godności
prezesa gal. Towarzystwa gospodarczego nie będzie
on uważał jedynie jako saszyty, jako ogólne uznanie
na dotychczasową jego tak obfita w owoce pra-
cy dla kraju, ale za nowy obowiązek i za nową
sposobność do dalszej pracy.
Aluzya, osy obawy, jakie wczoraj ks. Ba-
cyskiński, paroch ruski uczynił przed dokonaniem
wyboru, są zupełnie niezasadne. P. Kosłowski
w kwestyi ruskiej nigdy nie stał na stanowisku
szowinistycznym, nigdy nie sprzeczał Rusinom
prawa do samodzielnego rozwoju, wydyktował
jednak te prawa w mierze co najmniej równej dla
Polaków. Starał się też zwłaszcza apatę w łonie
Polaków, która często do swobodości w ówczes-
nym stanowisku jaskrawe przeciwieństwo. Zaraz też
wczoraj saszyty p. Kosłowski, iż wychowany
pomiedzy ludem ruskim, szczerze jest do niego przy-
wiązanym i nigdy ani uczynkiem ani słowem nie
srażał się przeciw ludowi ruskiemu. Jest tylko
przeciwnikiem tych, którzy zgodę między Polakami
a Rusinami starają się samścić. Prawa narodu ru-
skiego p. Kosłowski uznaje.
Zapewnił też p. Kosłowski, że przestrzegając
będzie, aby polityka nie znajdowała przystępu do
zakresu działalności Towarzystwa gospodarczego.
Rasoc naturalna, że ci, którzy biorą udział w pra-
cach towarzystwa, nie wyrzekają się prawa otwar-
tego wypowiadania zdania w zakresie polityki w
innych dziedzinach, np. w sejmie, podobnie jak to czyni-
li poprzedni prezesowie towarzystwa ks. Leon Sa-
piecha, hr. Kasimierz Krasicki, Smolka, Seweryn
Smarszewski, ks. Adam Sapieha, hr. Stanisław
Stadnicki. Tak jak oni, tak też i nowo wybrany
prezes w myśl słownych po wosorszym wyborze
zapewnił starając się być do tego, aby towarzystwo
nie przemieniało się w pole walki politycznej, ale
aby było ogniskiem wspólnej społeczno-ekonomicz-
nej pracy narodu polskiego i ruskiego, — pracy,
która wady dajęce odwiecznej przyjaźni, są-
siadstwa i braterstwa jeszcze bardziej ściślejsza.
I z naszej też strony wyrażamy nadzieję, że
serdeczne do Rusinów swórcione słowa prezesa p.
Kosłowskiego, dowodzące, że pragnie, aby Ru-
sinii jeszcze w łoniejszym mierze do Towarzystwa
gospodarczego przystępowali i w jego pracach brali
jak najlżejszy udział, nie padną na opokę, ale
przeocnie, że Rusini uszają, iż w łączności społecz-
nej i ekonomicznej a Towarzystwa gospodar-
czem leży także możność do przycysnienia się do
dobra ruskiego ludu.

Już w czasie pobytu cesarza w Poznaniu
bardzo mu za złe wzięto, że nie umiał zaradzić
i powstrzymać abstynencyi Polaków. Tymczasem
on temu winien nie był, że po sławnej mowie
malborskiej Polacy nie chcieli irytować cesarza
swą obecnością, czując, że cesarz wolałby, aby
ich wcale nie było. Była to więc ze strony Po-
laków tylko grzeszczność. Przynajmniej francuski
mówi: On ne bonde pas les rois et les dames,
a zwłaszcza monarchę tak znanego ze zbytniej
wymowy, którego już nieraz musiał kanclerz za-
stąpić, można być mniej seryo. Ale mowa ma-
lbońska tak była nadzwyczajna, tak wyzywająca,
iż nie dziwne, że przejść bez jakiejś odpowie-
dzi nie mogła.

Nasuwa mi się na myśl jeden moment z ży-
cia cesarza Augusta. Po zamordowaniu Cicerona,
którego dzieła oratorskie stały się po wsze czasy
narodowym majątkiem Rzymian, przydybał raz
August pewnego młodzieńca na czytaniu mów
Cicerona. Bystry chłopak starał się ukryć zabro-
nioną książkę, lecz mu się to nie udało. Cesarz
odebrał mu ją, przerucił kilkanaście kartek, po-
tem oddał książkę chłopcu i rzekł: „Dziecię, ten
mąż był wymowny i kochał swą ojczyznę!” to
samo będzie można kiedyś powiedzieć i o czes-
kim Ciceronie: „Synu, mąż on był wymowny i
kochał swą ojczyznę!”

Wr. 1871 za rządów Hohenzwartha rokował
z niem w sprawie federalistycznego przeobrażenia
państwa. Rokowanie to było bliskim celu; ce-
sarz miał się koronować na króla czeskiego i
wszystko było już przygotowane do koronacji.
Nagle zawiąły inne sprawy. Hohenzwarth upadł, a
wraz z nim i jego piękne plany.
Za powrotem Czechoch do parlamentu w r.
1879 Rieger stworzył t. zw. żelazny pierścień, do
którego i Polacy należeli i był jednym z prze-
wodców prawicy. Rieger był założycielem czes-
kiego „stronnicwa narodowego,” którego ster
dźwierział aż do jego upadku.

Gal. Towarzystwo gospodarcze.
Lwów 5 marca.
Tożsące się obrady ogólnej rady gal. Towa-
rzystwa gospodarczego stwierdzają, że w towarzy-
stwie istnieje ruch ożywiony. Młode siły coraz bar-
dziej biorą się do pracy i pragną energicznej daj-
szalności. W akcyi ich jest dużo temperamentu i
ognia.
Nie należy jednak wcale z tą akcją mło-
dych, która dąży do większego ruchu w towarzy-
stwie — identyfikować artykułów w niektórych
dziennikach, jakie w ostatnich oszaskach się pojawiły,
a odsądających towarzystwo spełnie od pracy i
to przez całe lat dwadzieścia. Wszak w oszaskie
wymyślone sąsiadki ks. Adama Sapiechy.
W ogóle towarzystwo bardzo dodatnio saszyty
swoją działalność w wielu kierunkach, tak np. do-
konując świetnej organizacyi hodowli bydła i nie-
rogaciny, obudując i powołując do życia wiele
oddziałów, organizując handel nawozów sztucznych,
organizując wystawy powiatowe itd. Wielkie też
saszyty polowały oszaską obroną rolnictwa w pra-
wie ołowej, w której to sprawie dr. Tadeusz Pilat
wypracował znakomitą memoriał, dalej obroną praw
kraju w sprawie kanałów i regałacyi rzek, oras
melioracyi, w których to sprawach redagowany
memoriał towarzystwa pomyślał uszanie nie tylko
w kraju, ale i we Wiedniu. Dalej petycje towarzy-
stwa w sprawie stosunku wojska do spraw rolni-
czych saszyty są podstawą prac Kola polskiego.
Także i w sprawie dostaw dla wojska rosnowięto
towarzystwo energiczną działalność.

Drugie posiedzenie ogólnej rady gal. towarz.
gosp. odbyło się wczoraj wieczorem w sali po-
siedzeń tow. kredytowego ziemskiego. Przewodni-
czył nowo wybrany prezes dr. Włodzimierz Ko-
słowski. P. A. Wiesiołowski zwał sprawę z
czynności oddziałów w roku ubiegłym. Sprawo-
zdanie to przyjęto bez dyskusyi do wiadomości.
P. Wiesiołowski wyraził żal, że rząd cen-
tralny po macossem traktuje tow. gospodarcze,
przynajmniej zaś tego widzi w tem, że instytucya
nie jest liczebnie tak silna, jak być powinna, że
nie wszyscy rolnicy w kraju do niej należą. Pod-
niósł dalej, że życie tężni całą siłą właśnie w tych
oddziałach, w których włościom więkzy biory
udział. Ziemiańskie poczują się sobie za chlubę,
że największą część subwencyi mogą poświęcić
na cele podniesienia gospodarstw wiejskich.
Wychodząc z założenia, że należy konie-
cznie iść się pracy uświadamiającej włościom —
zachęca gorąco ziemian, aby oprócz pracy oby-
watelskiej, którą rozwijają w kółkach rolniczych
— byli również pomocni włościom w zakładaniu
towarzystwa, aby się z niem trwale mogli rosnowięto, oras
że w jego pracach oszaskie dalej wesną udział i

Przed niespełna 5 laty obchodził Rieger
80-letnią rocznicę urodzin. Dzień ten był uważany
we wszystkich krajach korony św. Wacława za
wielkie święto narodowe. Patriarsze narodu skła-
dali wówczas hold wszyscy od najwyższych do
najniższych: marszałek ks. Lobkowitz składał
dr. w imieniu kraju, prezydent stoicy dr.
Podlipny wręczył Riegerowi złoty medal w imie-
niu królewskiej Pragi. Gratulowały mu deputacye
wszystkich klubów poselskich, akademii, wszech-
niczna, Macierz szkolna, muzeum narodowe, teatr,
prasa itd. itd. Namieśtnik Coudenhove złożył Rie-
gerowi życzenia w imieniu cesarza, podobnie czy-
niłi ministrowie ze strony rządu.

Jako polityk mógł się Rieger mylić, obsta-
jąc przy zniechędzeniach w całym kraju punkta-
cyach. Srogie wyrzuty cyniczne mu przez prze-
ciwników były jednak niesłuszne. Rieger służył
przez całe życie idei: nie „iła siebia, wszystko dla
ojczyzny, a nawet ofiarowany mu w r. 1888 dar
narodowy: majątek wartości 200.000 koron prze-
znaczył na cele patriotyczne. Gdy gorączka bo-
jowa ustała, uspokoił się i namiętności i pod
koniec żywota Rieger był przez wszystkich cze-
rzy i miłowany, jako pater patriae. W nim widzi
dziś każdy Czech odświeciedlenie najszlachetniej-
szej duszy czeskiej.

Wytępiano i wytępia Riegerowi niektórzy
jego przeciwnicy idee panslawistyczne. Osobliwie
mają mu za złe udział w kongresie słowiańskim
w Moskwie. Dziś przy otwartej trumnie wielkie-
go patrioty pobratymczego narodu musimy
z całym naciskiem zaznaczyć, że zarzut to nie-
słuszny, bo wręcz mylny. Czech nie miał tych
co Polak powodów do usuwania się od tego
kroku. Ale na pamiętnym i osławionym bankiecie
w Sokolnikach (pod Moskwą) Rieger wręcz za-
znaczył odrębność narodów słowiań-
skich i uczynił to z całą dosadnością. Rieger
powiedział, że miasto Moskwa ma 300 dzwonic,
a każda po kilka dzwonic. Co za wspaniałe
wrażenie, gdy wszystkie dzwonic w zgodnej har-
monii. A czy byłoby lepiej — pytał Rieger —
gdyby się te dzwonic zwały w jeden wielki dzwon,
który byłby okazałym, ale nie miałby tak piękne-
go jak one głosu?

Jakoż i później w jego artykułach, publi-
kowanych w „Hlasie Naroda i Politiki” stanowczo
odwiedział panslawizm rosyjskim, że Czesi
nigdy się nie zrzekną swego języka czes-
kiego na rzecz rosyjskiego, jako powszechnego
języka Słowian, że Czesi się składają ku Ro-
syjanom z powodów politycznych, ale swego kró-
lestwa Czech nigdy się nie zrzekną, nigdy i za
nic w Rosyi utonąć nie myślą. Rieger, jak każdy
prawy Czech, potępiał jawnie krzywdy rządu ro-
syjskiego, wyrządzone Polakom i przez całe swe
życie był szczerym przyjacielem narodu polskiego.
We „wzmocnionej radzie państwa” pospółu ze

Wielkie też saszyty polowały oszaską obroną rolnictwa w pra-
wie ołowej, w której to sprawie dr. Tadeusz Pilat
wypracował znakomitą memoriał, dalej obroną praw
kraju w sprawie kanałów i regałacyi rzek, oras
melioracyi, w których to sprawach redagowany
memoriał towarzystwa pomyślał uszanie nie tylko
w kraju, ale i we Wiedniu. Dalej petycje towarzy-
stwa w sprawie stosunku wojska do spraw rolni-
czych saszyty są podstawą prac Kola polskiego.
Także i w sprawie dostaw dla wojska rosnowięto
towarzystwo energiczną działalność.

Naród czeski w żałobie.

Praga 3 marca.
Jak grom z jasnego nieba rozbrzmiała i u-
godziła w serce każdego patrioty czeskiego nagle
śladem tajemnicy wyszedłby z ust jego osta-
tni dech.
— Cień wskazuje czwartą.
— Idę...
— Rycerz oddalił się, minął wnet bramę,
minął most zwodzony.
W kilka chwil znikła z pod zegaru i Oda.
Samotrzeć leci przez jałowcowe pola hra-
bianka, włosy z wichrem igrają, ognia oczy od
roju muszek, które w upalnym wieczorze rojami
się płączą, do ócz wpadając. Jak róża piękna,
jak róża rozkwitła krasawica w pełni życia,
szczytem blasku zajaśniała jej uroda, jak ma-
liny usta kwitną, białością lilii jaśnieje czoło,
różą płoną jagody. Przez zgrabną pierś przewie-
siła myśliwki łuk, koń odkryty piana, leci przez
pola, ugory i dąbrowy.
Obok niej Kiza w ryszstunku myśliwskim,
za nią pacholek ze sokolem w ręku.
— Widziałeś go?
— Serdeczne wyrazy miłości przesyła ci
hrabianko.
— Kocha mnie mówisz?
— Dusza jego dla ciebie płonie, oczarowała
go twoja uroda.
— Cseka mnie dźisz?
— Tak jest!
— Zdrowy jest? Szczęśliwy? Wesoly?
— Gdy dwór po śmierci jego żony zapre-
stał żałobnych pieśni...

— Stuchaj! Co to tak huczy w borze?
— Zdawało ci się chyba, pani.
— Nie, nie. Głosy słyszę.
— Tak jest. Rżenie koni dolatuje.
— Jak gdyby moc wojska w tej puszczy
się kryła...
— Tam pod lasem...
— Męta zbrojnego widzę...
— Czy mnie wzrok myli? Czy widzisz hra-
bianko?
— To on! To on! — krzyknęła radośnie
Oda.
— On!
— Opuście mnie...
Kiza i sokolnik osadzili konie w miejscu.
Oda jak wicher ku rycerzowi pognała.
Stał on wparty na koniu pod lasem jo-
dłowym.
— Co to? Ten wspaniały rycerz, dumna, jak-
by lwia postać...
Zmieniony nie do poznania, błąd jak trup,
jakby nieszczęściem lub chorobą zgnębiony.
Leci Oda do rycerza.
— Jesteś? Jesteś kochanie moje!

— Uspokój się.
— Jeżeli wiesz z głowy mu spadnie...
— O poganina ci idzie, o Nieborę?
— O brata mego! O krew bratnią! O krew
serdeczną!
— Uspokój się.
— Przekleństwo tej krainie, jeśli włoś z gło-
wy mu spadnie.
— Czekaj, może los się ulituje.
— Na los się zdać? Na los? — zaśmiał
się ze złością rycerz. — Stuchaj Odo. — Ja wiem
wszystko. Spiegi moje donoszą mi każde słowo.
Jutro Niebora ma zgiąć na palu. Kilka godzin
nas od nieszczęścia dzieli, a ja mam zdać się
na los!
— Boże!
— Wiedz, — wołał okropnym głosem ry-
cerz — że jeśli Niebora umrze, to ja wasze mia-
sta w perzynę obrócę, ja wasze grody lasem szu-
bienic pokryję!
— Co mówisz? Śmiałyś chłeszcijan...
— Tak! Chłeszcijan! Niech postępują, jak
Chrystus przykazał. Oni! Chłeszcijan! Ci bez
czci, bez wiary...
— Spokoju, spokoju!
— Spokoju mówisz? O! Ozy ja mogę być
spokojnym? Odo moja, Odo! O ja będę spo-
kojnym...
— Jedli?
Rycerz się zaśmiał.

— Czy wiesz, gdzie jest mój spokój? Czy
słyszysz ten szum?
— Rżenie tysięcy koni w puszczy...
— Znajdę i dasięgi tysięcy.
— Co to wszystko znaczy? Co ty zamierzasz
czynić?
— Dziej w noocy najechać...
— Co?
— Tak jest! Dziej w noocy! Poświęć sobie
drogę pogołą Branibora!
— Nie czyn tego!
— Uczynię! Przęd Boga żywego! Krewi mej
serdecznej bronić będę!
— Ojca mego napadać chcesz?...
— Chodby twoje ojca...
— Chłeszcijan tępici?
— Nie chłeszcijan, ale najędźców, których
ręce zbroczone niewinną krwią...
— Dla Niebory chcesz to uczynić? Wszak
on nie z twoego narodu, nie twym językiem
mówi...
— Jedna krew! Jedno słowo! Jedna sło-
wiańska rodzina!
— Nie, nie — ty tego nie uczynisz.
— Na Boga uczynię! Przekleństwo tej noocy!
Przy pochodni pogoły włości waszych draswa pu-
saczy strasziwym owocem trupów obrzędzi!

— Uspokój się.
— Jeżeli wiesz z głowy mu spadnie...
— O poganina ci idzie, o Nieborę?
— O brata mego! O krew bratnią! O krew
serdeczną!
— Uspokój się.
— Przekleństwo tej krainie, jeśli włoś z gło-
wy mu spadnie.
— Czekaj, może los się ulituje.
— Na los się zdać? Na los? — zaśmiał
się ze złością rycerz. — Stuchaj Odo. — Ja wiem
wszystko. Spiegi moje donoszą mi każde słowo.
Jutro Niebora ma zgiąć na palu. Kilka godzin
nas od nieszczęścia dzieli, a ja mam zdać się
na los!
— Boże!
— Wiedz, — wołał okropnym głosem ry-
cerz — że jeśli Niebora umrze, to ja wasze mia-
sta w perzynę obrócę, ja wasze grody lasem szu-
bienic pokryję!
— Co mówisz? Śmiałyś chłeszcijan...
— Tak! Chłeszcijan! Niech postępują, jak
Chrystus przykazał. Oni! Chłeszcijan! Ci bez
czci, bez wiary...
— Spokoju, spokoju!
— Spokoju mówisz? O! Ozy ja mogę być
spokojnym? Odo moja, Odo! O ja będę spo-
kojnym...
— Jedli?
Rycerz się zaśmiał.

Brandenburg
Kraina słowiańskich mgól.

Brandenburg
Kraina słowiańskich mgól.
Powieść historyczna.
(Ociąg dalszy. — Zobacz nr. 52.)
Rycerz łakomie chwycił sakiewkę złota, choć
bowiem ze znakomitego i wielkiego rodu pochodził,
ziemi jednak nie mając, złotą monetę w wys-
sokiej miał cenie.
— Wiernym ci aż do grobu, hrabianko.
— Idź naprzód.
— Idę.
— Za dziesięć pacierzy tam będę.
— Czekam z oddanym człowiekiem.
— Czy on ci wierny?
— Bądź tego pewną pani.
— Nie wie nikt?
— I nikt nigdy wiedzieć nie będzie.
— Człowieka zaplać.
— Ujęty dla mnie złotem, wie zresztą, że
gdyby zdradził...
— Boże!!
— Bądź spokojną destojna. On wie, że



W ubiegłym roku ukazały się w druku pierwsze publikacje towarzystwa: Prof. dr. B. Dembiński „Zróżdła do dziejów drugiego i trzeciego rozbioru Polski”, Tom I. (Lwów, 1902, str. LXXI i 565) i p. Łukasza Bodaszewskiego „Teoria ruchu wody na zasadzie ruchu falowego”, Cz. I, z 76 fig. w tekście i 2 tabl.

Przy układaniu programu działalności w r. b. postanowiono przede wszystkim zwrócić uwagę na podjęcie nowych wydatków. Uchwalono tedy ogłosić pracę dr. P. Dąbkowskiego: „O utwierdzeniu umów pod groźbą łajania w prawie polskim średniowiecznym”.

Drugą z kolei pracą większych rozmiarów, przyjętą do publikacji towarzystwa na wniosek czł. wyd. prof. Balzera, jest dzieło prof. dr. Wł. Abrahama p. t. „Powstanie organizacji Kościółki łacińskiego na Rusi i w Moldawii”. Obejmuje ono dwa tomy druku i rozpada się na trzy części: 1. Działalność misyjna. 2. Powstanie metropolii łacińskiej w Haliczu. 3. Metropolia we Lwowie. Dwie pierwsze części wypełniają tom pierwszy, trzecia tom drugi. Obie znajdują się już pod prasą drukarską.

Aby ułatwić czytelnikom naszym przystępowanie do tow. popierania nauki polskiej, nadmieniamy, że członkiem czynnym założycielem, na stałe, staje się, kto uiszc jednorazową wkładkę w kwocie 200 kor.; członkiem czynnym zwyczajnym staje się osoba, która uiszc na cele towarzystwa roczną wkładkę 8 kor.; członkiem wspierającym dożywotnim staje się osoba, która uiszc na cele towarzystwa jednorazową wkładkę w kwocie 50 kor., wreszcie członkiem wspierającym zwyczajnym staje się osoba, która uiszc na cele towarzystwa wkładkę roczną 1 kor.

Adres towarzystwa: Lwów; Archiwum Bernardyńskie.

Wczorajszemu walnemu zgromadzeniu przewodniczył prof. dr. Oswald Balzer. Po referacie przewodniczącego o sprawozdaniu, które powyżej podaliśmy, przyjęto do wiadomości sprawozdanie z rachunków i udzielono wydziałowi absolutoryum. Wyrażono również podziękowanie szefowi sekcji dr. Cwiklińskiemu za poparcie towarzystwa w ministerstwie oświaty i wyjednanie u niego subwencji dla towarzystwa w sumie 1200 koron. Uzupełniono wydział z członkami, którymi wybrani zostali: dr. R. Dąbkowski, dr. J. Korzeniowski, dr. J. Leciejewski i dr. M. Smoluchowski. Do komisji skontrolującej wybrani: pp. Juliusz Ross, Wł. Schmidt i dyr. dr. J. Steczkowski. W końcu podał dr. Balzer do wiadomości, że praca dr. Dąbkowskiego p. t. „O utwierdzeniu umów pod groźbą łajania w prawie średniowiecznym polskim” już wyszła z druku.

Z KRAKOWA.

Na podstawie jednomyślnego werdyktu przysięgłych usnął trybunał Kubowicza winnyą sbrodni rozbójniczej, skrytobójczego morderstwa i 7 sbrodni kradzieży i skazał go na śmierć przez powieszenie. Zasadzono ogłosić szalenie nieważności.

Głos narodu donosi: Dniś o godz. 12 w nocy weszano pogotowie ratunkowe na ul. Łazienną do mieszkania artystki teatru miejskiego panny Sulimy. Pogotowie zastało już tam dr. Schwarski i drugiego lekarza, ratujących niebezpiecznie chorą artystkę, która popełniała zamach samobójczy przez zażycie trójcinu. Chorą uratowano. Dniś rano pojawiła się już na próbie teatralnej. Przyчиной zamachu niewiadoma. P. Sulima rozpoczęła karierę artystyczną we Lwowie pod nazwiskiem sceniozomem Gottowt.

Z POZNANIA.

W Charlottenburgu pod Berlinem odbyli katolicy polscy zgromadzenie, na którym przedstawili swoje żądania w sprawach kościelnych. Po odbyciu uroczystości na cześć papieża nochalno następującą rezolucją: Zgromadzeni Polacy-katolicy w Charlottenburgu, którzy tworzą przynajmniej jedną trzecią część katolickiej ludności Charlottenburga oświadczają wobec władzy kościelnej swoje uszanowanie, jednakże domagają się równocześnie: 1) polskich przedpołudniowych kasał przynajmniej o 14 dni, — 2) dopuszczenia polskiego śpiewu w kościele, — 3) polskich chrocin, sadłubin i pogrzebów, — 4) przygotowania dzieci polskich w języku polskim do przyjmowania św. Sakramentów. Polacy Charlottenburga będą tak długo stawiali te żądania, dopóki nie zdołają ich przeprowadzić.

Z WARSZAWY.

Dnia 3 marca odbyło się w teatrze w ogrodzie Saskim pierwsze przedstawienie wędrownego trupy niemieckiej. Grano znane sztukę pt. „Flaschmann”. Już od kilku dni zapowiadano, że młodzież nosi się z myślą urządzenia niepropozycyjnym gościom nieprzyjemnej owacji w kształcie gwizdania, sgnitych jabłek lub t. p. Przedstawienie odbyło się wprawdzie zupełnie spokojnie, ale za to — wobec zupełnie pustego teatru. Więc nawet w razie, jeśli istotnie noszono się z myślą jakiejś awantury, to wobec braku świadków byłaby ona bezcelową.

Wzynać należy otwarcie, że w tej sprawie wszyscy zepsuci. Wszystkie partie rzucają obelgi, ale nie wszyscy z tak ważnych powodów, jakie myślny mieli dnia 19 lutego. Parlament nasz nigdy nie był panującą siłą w tym państwie, żył życiem pozornym, miał moc pozorów. Nad iluż to uchwały parlamentu przeszedł rząd do porządku dziennego i nawet nie wspominał o nich. Ilek to np. czasu zeszło na omawianie zajęć w Tryesie, jeszcze w lutym z. r., jak patetycznie prezydent ministrów z ręką na sercu zapewniał wówczas, że wszystko zbada i winnych pociągnie do odpowiedzialności. Czy panowie od tego czasu styszeliście coś o tem, czy rząd zdał sprawozdanie. Nie dajmy się ludzi. Możemy uchwaląc rezolucję, i tak nam podoba. Jeżeli one rzucały się na rękę, to nie będą wypełnione. Izba jest skorumpowana, słaba, bez poczucia godności, nie jest w stanie bronić swych praw. (Wicepr. Zaacek prosi mowę, by się mitygował)

Jeśli do którego państwa w świecie, to do Austrii znakomicie dadzą się zastosować słowa św. Augustyna: „Jeśli prawda jest skandalem, to zróbmy skandal i powiedzmy prawdę”. Raz przecież obelgi odniosły skutek. Trzy lata szturmowaliśmy do rządu z powodu Galgoczego. Trzy lata wypracowaliśmy fakty i to nie jakieś obojętne, ale wybitne liczne samobójstwa, okaleczenia, męczarnie. Trzy lata minister nie milczał, ale dawał odpowiedzi w swoim rodzaju. Być może, że Galgoczy, jest wielkim generałem, ale ja wierzę w to dopiero jeśli pojbie Rosję, aby Bóg to dał, albo jeśli w Macedonii pokaże co umie. Nie lubię pieczy w ustach ministra obrony krajowej. Niech pieczy porównanie i poczytajcie wielkiemu stylicie, swojemu koleźce na ławie ministerialnej. On sam niech odpowiada prosto na przytoczone fakty, czy są prawdziwe czy nie. Mowca powołuje się na mowę, wygłoszoną o stosunkach w X korpusie nie tylko przez socjalistów, lecz przez Koło polskie, przez Kozłowskiego w delegacjach, Danielaaka, Rottera. W tej sprawie jesteśmy wszyscy zgodni. Mowca uznaje, że wreszcie minister obrony kra-

owej wywarł nacisk na ministra wojny i skłonił go do dania odpowiedzi. Odpowiedź ta jednak nie była wyczerpująca i dostateczna. Mowca przypomnia własne słowa ministra obrony krajowej, który w dyskusji w ubiegłym roku oświadczył, że jego zdaniem surowość powinna jenerałowie zachować na wojnę, a nie podczas pokoju. Niechaj minister zwróci się z temi słowami do Galgoczego. Z kolei omawiał Daszyński poszczególne konkretne fakty.

Przemawiali następnie Schneider contra pozem zabrał głos Breiter. Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń 5 marca. (Telegram prywatny.) W izbie ukończono w tej chwili dyskusję nad nagłym wnioskiem Daszyńskiego w sprawie Galgoczego. W głosowaniu nagłość wniosku odrzucono.

Przed głosowaniem odbyła się posiedzenie komisji parlamentarna Koła polskiego i uchwała, żeby Koło głosowało przeciw nagłości. Z tego powodu pomiędzy posłami polskimi toczyła się żywa dyskusja w kuluarach. Ponieważ znaczna część polskich posłów była zdania, że Koło polskie powinno się oświadczyć za nagłość.

Przy głosowaniu wyszli też z sali posłowie Giżowski, Kolicheer, Głubiński, Starzyński, Potratyński, Grek, Stiwertnia, Danielak i jeszcze kilku posłów.

Barzo tylko mała liczba posłów polskich została w sali.

Upanstwoienie Nordbahu.

Wiedeń 5 marca. Wczoraj zebrał się niemiecki członkowie komisji kolejowej i komisji budżetowej na naradę w sprawie upaństwowienia kolei prywatnych. Wydany o naradzie tej komunikat powiada, że posłowie niemieccy uznali w zasadzie za konieczne upaństwowienie wszystkich trzech kolei prywatnych, a więc i północnej. Różnice między mowcami były tylko co do terminu.

Wiedeń 5 lutego. (Tel. pryw.) Za kulami ciągle jeszcze się targują. Koło polskie a raczej komisja parlamentarna i polscy członkowie komisji kolejowej dotąd jeszcze nie zdecydowały się co do zachowania się w sprawie upaństwowienia kolei północnej.

Na wczorajszym konferencji komisji parlamentarnej i kolejowej przeważało zdanie, aby Koło od uchwały, żądającej upaństwowienia z dniem 1 stycznia 1903, nie ustąpiło. Dziś wieczór odbędzie się plenarne posiedzenie komisji kolejowej.

Nowy regulamin Izby.

Wiedeń 5 marca. P. Grabmayer wypracował już referat o zmianie regulaminu Izbowego. Ważniejsze zmiany są następujące: Pierwsze czytanie przedłożonych rządowych uchwał odbywa się w dniu wniesienia uchwały, a nie w dniu dyskusji.

Wnioski nagłe muszą być poddane dyskusji na tem samem, lub na następnym posiedzeniu. Wniosekodawca musi się ograniczyć tylko do uzasadnienia nagłości, poczem następują głosowanie bez dyskusji.

Zapytania do prezidenta, które zwykle dzieł tyle zajmują czasu, powstają i nadal w mocy. Muszą być atoli piśmiennie wnoszone, a następnie na posiedzeniu Izby ustnie potwierżone.

Interpelacje mają być wnoszone na piśmie. Wystarczy dla nich 15 podpisów, poczem mają być drukowane i w Izbie rozdane. Na żądanie 50 posłów ma być interpelacja dostownie w Izbie odczytana. Minister, do którego interpelacja jest wnoszona, ma odpowiedzieć na nią w przeciągu 6 tygodni.

Referat powyższy z wielu stron poddają ostrej krytyce.

Komisje.

Wiedeń 5 marca. Komisja podatkowa przyjęła na dzisiejszym posiedzeniu ustawę rządową w sprawie uwolnienia od podatku domów, przeznaczonych do przebadowy na cele asanacyjne w Pradze, Bielsku, Morawskiej Ostrawie i Cieszynie. Uchwalono przeprowadzić ustawę tę w izbie w drodze nagłej.

Bank austro-węgierski.

Wiedeń 5 marca. Dniś odbyło się posiedzenie rady generalnej banku austro-węgierskiego pod przewodnictwem gubernatora Bililskiego. Generalny sekretarz Pranger zdał sprawozdanie, które przyjęło do wiadomości. Dalej wybrano ponownie na mężów zaufania dla oddziału kredytu hipotecznego pp. Dawida Abrahamowicza i bar. Zygmunta Vilagosvar-Bohusa.

Pogrzeb Riegera.

Praga 5 marca. Komitet zajmujący się pogrzebem Riegera, uchwalił zwrócić się do wydziału kraj. z prośbą o pozwolenie wystawienia zwłok w panteonie muzeum czeskiego, skąd ma ruszyć pogrzeb na cmentarz wyszehradzki.

Jubileusz papieski.

Rzym 5 marca. Osservatore Romano donosi: Papież nie przyjmował wczoraj nikogo, gdyż po nadzwyczajnych trudach ostatnich dni, za poradą lekarzy, postanowił odpocząć przez kilka dni.

Rzym 5 marca. Agencja Stefaniego donosi: Pogłoski alarmujące o zdrowiu papieża są zupełnie nieuzasadnione. Papież dopiero na usilną prośbę przytoczonego lekarza Lapponiego zgodził

się wypocząć zupełnie przez 4 do 5 dni. Z początku nie chciał się na to zgodzić. Papież nie leży w łóżku, a w poniedziałek lub wtorek przyjmie angielskich pielgrzymów pod wodzą Norfolk.

Zbrojenia Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton 5 marca. Kongres odroczone. Izba reprezentantów uchwała jeszcze na ostatnim posiedzeniu przedłożenie, dotyczące marynarki. Ustawa ta przeznaczona do budowy trzech nowych okrętów wojennych, objętości 16.000 ton i 3 okrętów objętości 13.000 ton. Natomiast nie uchwalono kredytu na nowe krążowniki. Na amunicję, szczególnie na ćwiczenia w strzelaniu uchwalono półtora miliona dolarów. Prezydent Roosevelt podpisał natychmiast dotyczące ustawy. Przedłożenia o zmniejszeniu cel na produkty z Filipin nie załatwiono.

Luiza Toskańska.

Drewno 5 marca. (Tel. pryw.) Dresdener Anseiger twierdzi, że wiadomość o pojednaniu się dworu saskiego z toskańskim jest fałszywa. Przypuszczają, że ks. Luiza otrzyma pozwolenie widzenia się od czasu do czasu z dziećmi, ale o pojednaniu nie ma mowy.

Wiedeń 5 marca. Prezes Jaworski otrzymał od kardynała Rampolli telegram z podziękowaniem za gratulacje Koła polskiego złożone papieżowi. Telegram opiewa: „Papież wdzięcznym sercem przysłatł życzenia Twoje i Twoich towarzyszy, błogosławiciele Ciebie jakoteż Twoich towarzyszy. Rampolla”.

Korfu 5 marca. Przybył tu niemiecki następca tronu z bratem w podróży do Egiptu. Zabawia 2 dni.

Konstantynopol 5 marca. Ogłoszono został dekret sultanski co do zawartego między Portą a niemieckim towarzystwem kolei Anatolickich względem budowy pierwszej części kolei Bagdadzkiej: Koniah-Eregli.

Królewiec 5 marca. (Tel. pryw.) Sąd wojskowy zasądził porucznika Stefana z zępaczną się nad żołnierzami, co stwierdzono w 118 wypadkach, na 9 miesięcy więzienia.

Dział rolniczy.

Ze statystyki rolniczej. Ze sprawozdania złożonego przez wydział Towarzystwa gospodarczego wyjmujemy kilka dat statystycznych.

W 1902 w obrębie towarzystwa wzięto pod uprawę: pszenicy ozimej . . . 260.421 hektarów pszenicy jarej . . . 17.888 „ żyta ozimego . . . 347.870 „ żyta jarego . . . 7.858 „ jęczmienia . . . 195.487 „ owsa . . . 407.986 „ hreczki . . . 54.287 „ kukurudzy . . . 72.898 „ grochu . . . 47.671 „ bobiku . . . 17.741 „ ziemniaków . . . 233.979 „ buraków pastewnych . . . 10.280 „ buraków cukrowych . . . 4.402 „ kapusty . . . 14.819 „ koniczyzny na paszę . . . 107.970 „ koniczyzny nasiennej . . . 7.998 „ wyki nasiennej . . . 15.967 „ wyki paszy . . . 15.663 „ mieszanek . . . 15.226 „ chmielu . . . 1.791 „ lau . . . 10.876 „ konopi . . . 15.989 „ tytoniu . . . 2.670 „ ogrodnictwa . . . 2.476 „ lufinu na nawóz . . . 2.240

Ogółem było pod uprawę roli 1.981.342 hektarów, pozostawiono ogorem 687.372 ha; z tą sumą o ogólnym obszarze 696.664 hekt. skoszono 622.242 h.

Przechodzimy z kolei do cyfr plonu, które się przedstawiają następująco: Zbrano ogółem htl. z hektara htl. pszenicy ozimej 3.941.155 15-10 pszenicy jarej 1.887.673 10-60 żyta ozimego 4.048.622 11-60 żyta jarego 70.612 9-60 jęczmienia 2.588.412 13-20 owsa 4.611.378 11-80 hreczki 515.628 9-50 kukurudzy na ziarno 922.643 13-00 grochu 661.421 13-80 bobiku 826.574 13-70 ziemniaków 25.995.390 c. m. 110-70c. m. buraków pastewnych 2.360-235 230-70 kapusty 1.129.145 78-10 koniczyzny na paszę 3.453-685 31-90 koniczyzny nasiennej 10.947 htl. 1-47 htl. wyki nasiennej 148.665 9-30 wyki paszy 822.162 c. m. 20-50c. m. mieszanek 806.206 20-10 chmielu 6.251 8-49 lau 37.704 3-63 konopi 70.451 4-40 tytoniu 25-076 9-75 siana 13.892.467 21-50

Poza wysoką cyfrą ugoru inne cyfry wykazu przedstawiają wynik ubiegłej kampanii gospodarskiej w świetnie, ale też i w nie najgorzejm świetle. Rezultaty byłyby lepsze, gdyby stosunki klimatyczne w r. u. były przyjaźniejsze, i gdyby do nich nie przyłączyły się trudności żywiołowej siły, choć nie żywiołowej w ściśle tem tego słowa znaczeniu natury. Strajki rolnicze i ich bezpośrednie następstwa zaznaczyły się wielokrotnie częściowem zmarowaniem plonów. Sprawozdanie zwraca się do kół ziemniarskich z prośbą o współpracę przy układaniu zestawień statystycznych, których potrzebę i doniosłość ocenili należycie ościenne zamocniejsze społeczeństwa.

α Komitet tow. uprawy tytoniu w Śniatynie na dorocznem zgromadzeniu przedłożył sprawozdanie z czynności za rok ubiegły. Rok ten należy zaliczyć do pomyślniejszych w uprawie rolni tytoniowej, pomimo niesprzyjających warunków klimatycznych. Dla podniesienia kultury uprawy tytoniu i zachęcenia plantatorów założył komitet w rejonie borszczowskim i załbowskiem

po 40 akrzy (roszadników) pod plonem; w rejonie załbowskiem rozdał 60 konewcezek specjalnych do podlewania rosadników i 1200 rykatorów do suszenia liścia tytoniowego.

Komitet towarzystwa uprawy tytoniu skorzystał z wystawy maszyn i narzędzi rolniczych, urządzonej przez tow. gospodarce w Kolołmy i wysłał przrządy do uprawy tytoniu, aby dać możliwość poznania tychże plantatorom licnie zwiedzającym wystawę. Na wniosek instruktora uprawy tytoniu komitet rozdzielił w rejonie załbowskiem 100 znaczników: w powiecie śniatyńskim, horodeńskim i kolołmyjskim. Dla suszenia tytoniu w odpowiednim budynku wybudowano wozorową szopę, która to szopa posiada dla uprawy tytoniu wielką doniosłość praktyczną.

W ciągu r. 1902 odbyły się staraniem i kosztem komitetu dwa popularne kursa o uprawie tytoniu dla naczelników gmin i pisarzy gminnych, a kosztem rady szkolnej krajowej kurs dla nauczycieli luiowych. Towarzystwo chce przyjąć doświadczeniem nabytem w użyciu sztucznych nawozów w pomoc plantatorom, założyć „pole doświadczalne” w Załuczcu nad Prutem; lecz rezultaty pomyślnych nie osiągnięto. Towarzystwo wysłało w styczniu br. instruktora uprawy tytoniu do Jagielnicy, Borszczowa i Monasterzysk, by był obecny przy wykupieniu liścia, przekonał się o sposobie odbierania produktów i przy tej sposobności wybrał miejsce na „szopy wozorowe”.

Na dorocznem zgromadzeniu przyjęto zamknięcie rachunkowe, uchwalono budżet na rok przyszły. Prof. Raciborski zdawał w końcu sprawę z podróży swej do Niemiec, gdzie zwiedził w Mannheim wystawę tytoniu.

Z rynków towarowych.

Bank rolniczy we Lwowie dnia 5 marca. Ceny za 50 kilogramów loco Lwów. Waluta koronowa. Fasencja gotowa 7-80 do 8-00, pensencja nowa 7-60 do 7-75, żyto gotowe 6-40 do 6-70, na term. 6-95 do 6-50, owsia obrabony got. 6-20 do 6-50, na term. 6-35 do 6-40, jęczmień past. 5-50 do 5-75, jęczmień browarny 6-00 do 6-25, rzepak nowy 9-00 do 9-25, linsianka 10-00 do 10-25, groch pastewny 7-00 do 7-25, groch do gotowania 9-00 do 10-50, wyka 6-00 do 6-90, bobik 5-75 do 6-25, hreczka 0-00 do 0-00, kukurudza nowa 6-00 do 6-25, stara 0-00 do 0-00, chmiel za 54 kilo 10-00 do 10-00, koniczyzna czerwonka 65-00 do 68-00, biała 75-00 do 110-00, sawadka 85-00 do 95-00, tymotka 95-00 do 42-00.

Spirytus loco na 50 lit. gotowy 18-75 do 17-00, paritas (Kampan) eskonymentowy 3-50 do 3-75. Obróty w zbożach słabe. Konica asarony w średnich gatunkach mniej poszukiwana, obniżył się w cenie. Co do spirytusu usposobienie stałe dobre.

Wiedeń 5 marca. Okutier (spojonnie) 22-75 do 20-00, „Nafta galioijska 10-00 do 10-00, Spirytus 89-40 do 90-00.

Wiedeń dnia 5 marca. Kurs w kor. i po 60 klg. Notowano: pszenicę na wiosnę 7-80 do 7-61, żyto na wiosnę 6-95 do 6-96, kukurudza na listopad 6-00 do 6-50, kukurudza na maj-czerwiec 6-00, owsia na wiosnę 6-26 do 6-27, rzepak na styczeń-luty 10-00, rzepak na sierpień-wrzesień 10-00, olej rzepakowy na styczeń-kwiecień 10-00 do 10-00.

Uposobienie: słabe. Stan powietrza: pięknie. Budapeszt dnia 5 marca. Kurs w kor. i po 50 klg. Notowano pszenicę na kwiecień 7-80 do 7-61, na październik 7-61 do 7-58, żyto na kwiecień 6-70 do 6-71, owsia na kwiecień 6-00 do 6-01, kukurudza na maj 6-08 do 6-09, kukurudza na lipiec 6-14 do 6-15, rzepak na sierpień 11-75 do 11-85.

Oferty na pszenicę: mierne. Chęć kupna słaba. Uposobienie spokojne. Stan powietrza: pięknie.

Dział ekonomiczny.

β „Schodnica”. Wczorajsze posiedzenie naftowego Tow. akcyjnego „Schodnica” było nadzwyczajnie burliwe. Ostrzeż adwokatów stanęło wraś s byłym członkiem Rady saviadowniczej w opozycji. Do Rady zawiadawczej wybrano p. Włodzimierza Gniewosza, który na zgromadzeniu kilkakrotnie głos sierał i odpiął zarzut ozygnie głownie s stercy adwokatów. W końcu przyjęto wszystkie uchwały Rady zawiadawczej.

W czasie rozprawy przyszedł do skandalicznego sjaści. Gdy akcyonaryusz i członek Rady nadzorczej Kahler zrobił zarzut oponentom adwokatom, że s figurantami konkurencyi, krzyknął doktor Monath w ozygnem oburzeniu: „To jest bezcelne zachwalstwo, to jest bezwstydna osobista obraza”.

Członek Kahler potwierdzuje swoje wyrażenie, w obec ozygn. dr. Monath krzyczy na ozygn głos: „A ja powtarzam, że to jest bezwstydna suchwalsztwo”.

Powstaje wrzawa, hałas, krzyk, zupełnie jak w parlamencie. Dr. Monath woła: To jest człowiek, którego w ozym przemysle naftowym uważają za szkodnika.

Wybucho znowu wielki niepokój i wrzawa, wśród której stychała słowa: On musi odwołać to oszczerstwo, my się nie damy w ten sposób traktować!

Dr. Winternitz krzyczy: To jest zachwalstwo niesłychane!

Wrzawa i zamieszanie trwają przez kilka minut, wreszcie zdołał przewodniczący przyswoić spokój, tak, że członek Rady nadz. rosej Kahler mógł dalej mówić.

β Ekspert nafty do Niemiec. N. fr. Pr. donosi, że aust. naftowe rafinerie eksportowe sprzedają w ostatnich czasach 30.000 c. m. nafty niemieckim kolejom p. ństwowym.

Nadesłane

Za tą rubrykę Redakcja nie odpowiada.

Dr. R. Leszczyński

w chorobach skórnych i wenerycznych ordynuje od godziny 2 do 4 we Lwowie, ul. Kręta 5.

Zawsze młoda księżna\*\*\*

Bardzo prosta tajemnica tego jest na usługi miłych naszych czytelników, które mogą ją naśladować używając codziennie toalety Crem Puder i Mydło kremowe Simon'a. Trzeba się wstrzeżać naśladownictw. J. Simon 59, Faubourg St. Martin, Paris.

HOTEL EUROPEJSKI

(Alberta Szkwrona).

A. Zaręba Cielecki z Hadykowiec, G. Kłofster z Przemysła, J. Dwernicki ze Schodnicy, I. Stieber z Wygody, E. Noel z Liska, A. Ebenberger z Kozienic, I. Heller ze Stanisławowa, O. Schnell z Firlejówki, M. Henig ze Sohodni, dr. A. Iskrzycki s Sanoka, I. Kotliha s Pragi, M. Ujejska z Tomaszowa, S. Chomici z Tarnopols.

Morderstwo na Great Porter Square Nr. 113.

Było to trudne zadanie; dwie godziny pracowałem. Lyda tymczasem usiadła do fortepianu i grała; grała wszystko to, o czym wiedziała, że niedługo z rozkoszą słuchałem. Nie zdradziła najmniejszej niecierpliwości, raz tylko wstała pod pretekstem szukania chustki, przystąpiła do stołu rzucając baczne wejście na papiery; zauważyłem to do brzo.

najdziwniejsze uwagi, nareszcie odeszła, zapewniając mnie, że o dziesiątej przyjdzie. Rozważając całe jej zachowanie się, słowa i dźwięk głosu, przyszedłem do przekonania, że powinienem się jej strzedz. Widziałam mój pamiętnik i testament; trzeba będzie to dobrze schować. Pokój obok jest pusty i niezamknięty; tam znajduje kryjówkę. Jest tam stół z doskonałą skrytką. Tam złożę papiery, przynajmniej na kilka godzin będą bezpieczne.

ROZDZIAŁ XLIV.

Schwytani.

Temi słowy kończył się pamiętnik. Bez tchu, zapominając, gdzie się znajduje Fryderyk Holdfast, czytał słowa ojca. Co zaszło owego wieczora, przedstawiło mu się w duszy jasno i wyraźnie. O dziesiątej sja-wiła się Lyda w towarzystwie swego adwokata, którym oczywiście nikt inny nie był, tylko Pelham. Dziwnym i nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności dom nr. 119 miał tego wieczora tylko jednego lokatora, człowieka, który już nigdy nie

mał słońca oglądać. Gospodyni i inni lokatorowie znajdowali się na weselu, a służąca w towarzystwie swego narzeczonego, zabawiła się do późna. Tylko mr. Holdfast pozostał, z łatwością więc mordercy weszli i wyszli. Wszedłszy do pokoju mr. Holdfast, nie wahał się jego przeciwnicy, widząc się bez obcych świadków, zrzucić maskę i postawić warunki, których nie mógł przyjąć. Które z nich obojga popełniło morderstwo, pozostanie na zawsze tajemnicą, to jednak pewne, że morderstwo popełniono nim się oddalili, a nieszczęśliwego zostawili broczącemu we krwi. Łącąc wszystkich przypuszczeń był całkowicie zamknięty, ale Fryderyk teraz trzymał jasne dowody winy Pelhama i jego współzinczi i nie mu nie pozostawało, jak wydać ich w ręce sprawiedliwości. Żeby to uczynić, nie powinien był tracić ani minuty. Było już późno, a Pelham nieświadomie pracował. Fryderyk złożył ostrożnie papiery do pulawca; jego honor był oczyszczony, przysięga rozwiązana. Mógł zająć swoje stanowisko w świecie, a istocie, którą kochał, zapewnić przyszłość. Ona to zwróciła jego uwagę na prawdziwy ślad

zbrodniarzy i jej odwadze zawdzięczał, że śmierć ojca pozostanie pomniejszona. — Ja sam wydaję go w ręce sprawiedliwości — mówił Fryderyk do siebie. — Tej nocy przynajmniej jedno z nich musi być w więzieniu. Fryderyk nie znalazł żadnej trwogi. On sam chciał Pelhama ująć, wystąpić przeciw niemu oko w oko. Oprócz tego był uzbrojony, a jego sprawa sprawdziła. Przesłuchiwał się przez chwilę, burzliwą była dzisiejsza noc i deszcz lał strumieniami. Urzędnik policyjny i jego pomocnicy czekali na placu Great Porter Square. Przystępca pracował cicho na górze. — Morderco, gdybym nie drżał przed rozlewem krwi, nie byłbyś ani godziny dłużej — szepnął Fryderyk, skradając się po schodach. W lekkich swych i sgrabnych krokach przedstawiał uosobienie semsty. Już na pierwszych schodach usłyszał, że Pelham pracował w pokoju, gdzie ojciec został zamordowany. W kilku sekundach Fryderyk stał pod drzwiami, nadsłuchując. Nim jednak otworzył drzwi, spojrzął, by się

przekonać, w której stronie Pelham się znajduje i ku swemu wielkiemu zdumieniu ujrzał dwóch mężczyzn w pokoju. Pelham pracował, a drugi leżał na łóżku. Twary tego drugiego rozemnać nie mógł, lecz Pelhama poznał doskonale. Więć nie była to pojedyncza walka, miał dwóch przeciwników. Postanowił tedy Fryderyk zawezwać pomocy policyjantów. Zanim opuścił dom, postanowił złoczyńcom zamknąć drogę. W tym celu wyciągnął klucza, który temu kilka godzin znalazł w pokoju ojca i ostrożnie włożywszy go w zamek dwa razy obrócił; nie mógł jednak uniknąć lekkiego zgrzytnięcia, które wydał zardzewiały zamek. Potem dostał się na ulicę, oparł o ścianę i przyłożył świstawkę do ust. Gdy jednak na ten znak nie otrzymywał żadnej odpowiedzi, powtórzył po raz drugi, ogłędając się trwożliwie; we dwie, trzy minuty stanął przy nim urzędnik policyjny. — Byłem po drugiej stronie domu — rzekł, starając się usprawiedliwić. — Chciałem jeszcze dać parę wskazówek. Czy pan co odkrył? — dodał, widząc wzruszenie Fryderyka. (Ciąg dal. nast.)

Prywatn. Korespondenya. Arab. Jeden, dwa lub cztery północy lub przedzej.

Do JW. Pp. Właściciele! dobrzy! Ukończony słuchacz szkoły handlowej w Wiedniu, z egzaminem rachunkowości, państwowej i ogólna, w średnim wieku, żonaty, poszukuje posady buchaltera, rachmistrza i kasjera przy dyrekcji dóbr. Łaskawe zgłoszenia przyjmują: Apteka M. Psonia w Krakowie.

DROBNE OGŁOSZENIA po 2 ct. od wyrazu.

Herbata ehijsko-rozsyjska, zbiór majowy, świeże Souehong I. str. 3-75, II. str. 3-90. Okruszy najlepsze str. 1-75. Okruszy drobne str. 1-30 za funt. Dwor Zapaszyn Brzeczany.

Poszukuje posady od 15 marca uzdolnionego ogrodnika z zarobkiem chmielaru i bałanternik, żonaty, w średnim wieku. Stopiński - poczta Zwińniac.

Administrator-kontrolor z odpowiednimi kwalifikacyami w zakresie rolnym, lasowym, rachunkowości, poszukuje odpowiedniej posady. Najlepsze rekomendacje. Gwarantuję za dochody wedle umowy. Proszę adresować: Biuro gazet Olszewskiego, Lwów - dla Rolnika.

Biuro nauczycielskie Mm. Allement. ul. Tracliego Maja 1.5. poleca inteligentną, niekłąk nauczycielką dla młodszych dzieci oraz francuzkę.

Odmrozenia wszelkiego rodzaju, leczy stanowiąc jedyny środek sporządzonej podług starych przepisów domowych. Maść i zioła wysyła opłatnie za nadaniem k. 120 lub 2 korony także za zaliczką W. Kotulski, Jesi rany, koło Buczacza. 8900

Krajowa Szat kościelnych i wszelkich artystycznych haftów ręcznych M. KOMAROWSKIEJ we Lwowie, Fasanowa sklep nr. 9. poleca: Ornaty, kapy, dalmatyńskie, chorągwie, baldachimy, antypodya, tawalnie, ozdoby stopy, sukienki na cyborium, wszelką bieliznę kościelną itd. od najtańszych do najdroższych. Restaurowanie gobelin, makat, pasów sukienki i wszelkich starych haftów. Wszelki haft z mej pracowni jest tylko ręczny i prawdziwie artystycznie odrobiony. Cenniki oraz kopie listów pochwalnych wysyłam gratis.

Medal złoty na wystawie paryskiej 1900. NEURALGIE, bóle głowy, neurastenia, Histerya i wszelkie choroby nerwowe. We ustępiu niezwłocznie po przyjęciu pigulek antineuralgicznych doktora Cronier 75, rue de la Botie, Paris. Wymagać prawdziwych z pieczęcią Związku Fabrykantów. Cena 3 franki za pudełko. We Lwowie w aptekach PP. Mikolascha i Sp., Wewiorskiego Ehrbasa i Ruckera.

Plac pod budowę w wymiarze 270 kwadrat. sążni - we Lwowie ul. Grodecka - jest do sprzedania. Zgłoszenia do: Anton Reissensahn, Praga - Bubna 8898

TADEUSZ MIŁASZEWSKI zegarmistrz 8680 ul. Akademicka 1. 3. poleca swój skład zegarków klasycznych - stołowych - ściennych i podręcznych. Każda sprzed. i naprawa pod gwarancją.

Uwagi godne! Poleca świeże wyborowe towary, cytryny, ananasy, daktyle, figi, pomarańcze, powidła, sliwki, sardynki, w oliwie marynaty i sery. Winny ocet. Wina wyborowe naturalne. Tłuszcz są znacznie droższe, lecz o zmienieniu nie ma mowy. Masę winogronowa na nagiotki wysmienita. Cenniki franco 8872

Tomaz Górowicz IV. Budapest, Bastya utca 20.

Ogłoszenie.

Zarząd masy konkursowej Wolfa Rohatyna sprzedaje należący do tejże masy skład towarów modnych wraz z urządzeniem sklepowym ryczałtem w drodze ofert pisemnych. Przedmioty sprzedaży oglądać można w lokalu sklepowym we Lwowie Rynek 30 w dniach 6, 7 i 9 marca 2908 codziennie od godz. 10-12 przedpoł. Warunki sprzedaży przegłądać można w biurze podwisanego zawiadowcy masy. Oferty wraz z wadium w wysokości 4.670 k. wnieść należy najdalej do 10 marca 1903 o godz. 10 przedpoł. Oferty bez wadium lub w których nie zaznaczono, że warunki kupna względnie sprzedaży oterentowi są znane i że takowym się poddaje, nie będą uwzględnione. Adwokat dr. Lubinger. We Lwowie, ul. Jagiellońska 24. 8906

Medal Złoty - Hors Concours ASTHMA i KATARY Lecz się przez użycie CYGARETEK i PROSKO ESPIC DUSZNOŚĆ, KASZEL, ZAKATARZENIE, NEURALGIE. Wymagać do zakupu prawdziwego jest najskuteczniejszą brodzim do pokonania chorób-organów oddechowych. - Paryż w aptekach francuzkich i zagranicznych. - We wszystkich znaczących aptekach Francji i zagranic. - Sprzedaż hurtowa w Paryżu: 205 ulica Salnt-Lazare, 20. - Treba wymagać własnoręcznego podpisu na każdej szkiełce jak obok. We Lwowie w aptece Z. Ruckera. 8098

Knury i świnię każdego wieku, wielkie białe angielskiej rasy, 60 razy na międzynarodowych wystawach premiiowane, do 10 cetnarów wagi. Najstarsza niemiecka zarodowa chodowała założona 1854. A. Engelen-Maxhofen, Deggendorf, Bawaryja. 8888

Aptekarza Thierry'ego (Adolf) LIMITED prawdziwa MASC CENTOFOLIOWA jest najcenniejszą maseczką nógoczącą, która przez gruntowne osuszenie wywołuje skutki umierającej i szybkiej gojczy, usuwa przez rozmiękanie oboe ciała wszelkiego rodzaju, które się do rany dostają. Poczta franco 2 sztoki 3 koron 50 gr. Aptekarz Thierry (Adolf) LIMITED w Pragra-dzie pod Rohitseh-Sauerbrann. Dla uniknięcia nadświednictwa prosimy zwracać na powyższą markę ochronną, która wypalona jest na każdym sztoku. 8545

Ogłoszenie. Wysokie ek. namiestnictwo reskrytem z dnia 23 grudnia 1901 r. 1. 107342 udzieliło mi koncesyę przemysłową na założenie i utrzymywanie Zakładu zastawniczego w Horodence. Zakład ten otworzyłem d. 1 marca 1903 r. w domu p. Moidla Edelesteina pod nr. 1695 w Horodence i udzielać będę pożyczki na zastaw: 1) Papierów wartościowych, mających kurs giełdowy; 2) używanych i nieużywanych kosztowności tj. szlachetnych kamieni, wycrbów ze złota, srebra i innych drogich kruszców; 3) przedmiotów nie należących do rzędu kosztowności jako to: brzoń, galanterja, dzieł sztuki, artykułów handlu, wyrobów rękodzielniczych i przemysłu, produktów surowych, wreszcie sprzętów domowych, odzieży, wogóle wszelkiego rodzaju ruchomości wartości mających. Blizszych szczególow i wszelkich wyjaśnień zasięgnąć można w kancelaryi Zakładu czy to ustnie czy pisemnie. Tomaz Stefanowicz w Horodence. 8897

Dotąd nieprzewyższony. W. MAAGERA prawdziwy, osuszony 8467 DORSCH TRAN Z WĄTROBY (w prawie zastrzeżonym opakowaniu) 480-to-zielona faszka k. 2 biało-zielona „ „ k. 3. Wilhelma Maagera, w Wiedniu. Przez pierwsze anamiozitoz medyczne zbadany i z powodu wielkiej strawności przedewszystkiem dzieciom zalecany we wszystkich tych wypadkach, w których wskazana jest ogólna wzmożenie całego organizmu, a zwłaszcza w chorobach pierśi i płuc, dla poprawienia soków, osuszenia krwi itp. Do nabycia we wszystkich aptekach i handlach korespondencyjnych monarchii austro-węgierskiej. Główny skład dla Austrii W. MAAGERE, III/3, Heumarkt 3. Nadzadownictwo będzie sędownie ścięganę

Świeżo otworzony magazyn dzieł sztuki Księgarni H. ALTENBERGA we Lwowie poleca reprodukcje obrazów Henryka Siemiradzkiego Fryne z Eleusa. Cena 50-,-, 20-,-, 6-,-, 5-,- i 4-,- korony (stosownie do formatu). Wazon czy kobieta. Cena 50-,-, 20-,-, 6-,-, 5-,- i 4-,- korony (stosownie do formatu). Dircw w cyrku Nerona. Cena reprodukcji kolorowej koron 48-,-. Płótno niewolnika, Urodza, Za przykładem bogów, Baechanalis i wiele in. reprodu. w form. folio po k. 4-,-. Chrystus u Maryi i Marty, Chrystus i Samarytanka, fotografury, po koron 20-,-. Dokładny spis obrazów i formatów w katalogu p. t. PRZEWODNIK ARTYSTYCZNY, krótki zarys historii sztuki. - 135 ilustracji. - Katalog reprodukcji. - Wykwritteny wydanie stanowi osobną część salonu. - Cena koron 2-40, z przesyłką koron 2-90.

Emeryt. rotmistrz A. Kornbergera 8887 Biuro informacyjne dla spraw wojskowych autoryzowane przez wysokie c. k. władze rządowe udziela wyjaśnień i wskazówek dotyczących służby wojskowej i w sprawach dsenterunkowych w Krakowie, ul. Karmelicka 1. 24. Biuro udziela dalej informacji i sporządza wszelkie odcienie podania w sprawach dotyczących: jednorocznej służby - stałej służby wojskowej - przedewszystkiem siewierza kontrolnych, reklamacyj - przyjeżdża do Zakładów naukowych i Akademii wojskowych itd. Również sporządza Biuro podania dla oferowania czynnej służby, rezerwy i obrony krajowej w sprawie zawierania małżeństw - w sprawach szlachetwa i w sprawach dworskich - podania do Tronu - podania o pozwolenie złożenia konwersji lub podniesienia kanocy małżeńskich itd. - Godziny urzędowe przed i po południu, w niedziele i święta do 12 w południe. - Z wojskowym biurom informacyjnym połączony jest ck. upraw. Zakład wojskowo-naukowy.

Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczony niech tylko zażyje Pastylek Geraudel'a. Dożyć jest raz spróbować żeby się przekonać o skuteczności PASTYLEK GERAUDEL'A Niemowlanych w leczeniu Nietżytu, Kaszlu nerwowego. Zapalenia opłucznego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacyi pierśniowej, Astmy, etc. Niezbędnych dla osób która zbyt często głos utrudzają. Bardzo użyteczny dla Palących. Pudełko zawiera 72 Pastylek sposobu używania takowych: we Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha, Wewiorskiego, w Krakowie, w aptekach PP. Wisniewskiego, Redyka. We Lwowie w aptece Z. Ruckera.

Kupujcie Schweizera jedwabie! Proszę zająć wzorów naszych pod gwarancją trwałych nowości czarnych, białych albo kolorowych od koron 1-15 do 18 za metr. Szczególnie: Jedwabne matyry na toalety wysytowe, ślnas, balowe i na ulop, również na bluzki i podszewki. Sprzedajemy do Austro-Węgier wprost prywatnym i wysyłamy podług wybranej jedwabnej materyi ołone i opłacone wprost do miastek. Schweizer & Co., Luzern (Schweiz). Seldenstoff-Eksport. 7826

Dr. Fryderyka Lengiela BALSAM BRZOZOWY Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli w piu wywidrowano dziurkę, znany jest od najdawniejszych czasów jako najcenniejszy środek piękności; jeżeli jednak ten sok wedle przepisu wywołaj przyrządzonej w stanie w drodze chemicznej jako balsam, w takim razie dopiero syka prawie cudowny skutek. 1899 Jeżeli wieszorem pomarujemy twarz lub inne miejsce skóry, która się nie chce zagoić, spadają prawie nieznacznie łupieże to balsam ten wywołuje natychmiastowe i delikatne i świeżość, usuwa w najkrótszym czasie piegł, plamy wątrobiane, białe, oszwornio nosa, szuszenie i wszelkie inne nieczystości. Cena sztoka z opisem używania sztoka 1-50. Dr. Lengiela wyśle bezkosztowo, najdogodniejszą i najodpowiedniejszą mydło na skórę, umyślnie przyrządzone, po 50 ct. Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we Lwowie u Zygmunta Ruckera, w Krakowie u Wiktora Kodyka apt., w Cserniowach u Goldschwajskiego nast. Małi apt., Bohmiedt & Co. Martin drogieryja, w Farnopolu u Mareyana Krzyżanowskiego w Tarnowie u Marcyego Adlera, J. Nieniołowskiego; w Białsku u Alfreda Blumenthala i w drogieryi A. Hass.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1-go maja 1902 roku. (Czar środkowo-europejski).

Table with columns: POCIĄG, poczp. osob., odch. o god., Do Lwowa z, Na dworzec główny, Początek, and Ze Lwowa do, Z dworca głównego. Lists train routes and schedules between Lwów and various destinations like Kraków, Warszawa, and Białystok.

Table with columns: POCIĄG, poczp. osob., odch. o god., Ze Lwowa do, Z dworca głównego. Lists train routes and schedules between Lwów and various destinations like Kraków, Warszawa, and Białystok.